Przetarg na WC

Jak już wcześniej informowaliśmy, na parkingu przy stadionie miejskim ma powstać automatyczna toaleta. Na stronie internetowej UM 21.05.2009 ukazało się ogłoszenie o przetargu na jej dostawę i montaż. Na oferty inwestor czeka do 29.05.2009 r., czyli „aż" 8 dni. Wymagania określone w ogłoszeniu są bardzo precyzyjne. Toaleta ma być dostosowana do pobytu w niej osoby niepełnosprawnej oraz kobiet w celu przewijania niemowląt (a co z ojcami?). Fundament pod nią ma mieć wymiary 3,50 m x 2,40 m, sama toaleta nie może być mniejsza niż 3,40 m x 2,30 m. Elewacja ma być wykonana z polerowanych granitowych płyt w czarnym kolorze. „Ściany np. z profili stalowych, ocynkowanych ogniowo", czyli jak będą w innym przykładzie, choćby z profili aluminiowych lub drewnianych, też będzie dobrze? Drzwi do kabiny toalety będą automatyczne i przesuwne, umożliwiające dostęp osoby niepełnosprawnej na wózku inwalidzkim, połączone z systemem opłat i sterowania. Poza tym na ścianie z zewnątrz będzie podświetlana gablota na ogłoszenia i plakaty (a może także plan Chojnic?). W jej wyposażeniu będzie m.in. muszla ustępowa z systemem automatycznego mycia, dezynfekcją chemiczną i suszeniem, system automatycznego zmywania i suszenia podłogi i ścian, stolik do przewijania niemowląt, bezdotykowy zestaw do mycia rąk z ciepłą wodą, dozownikiem mydła i suszarką.

„Poguglowałem" chwilkę w internecie, i dlatego stawiam, że będzie jedna oferta z firmy „Budotechnika" z Pilchowic (www.toaletybudotechnika.com.pl/). Ma w swym katalogu bardzo ładny model o nazwie „Granit-black", który nosił ongiś nazwę „WC TOP". Firma ta zaprezentowała go w październiku 2008 na Targach Infrastruktury w Warszawie. Jak działa można obejrzeć na http://www.youtube.com/watch?v=zlHkS7GgQx8

Zamówienie czy przetarg?

Przed miesiącem napisałem po raz pierwszy o przetargu na automatyczną toaletę publiczną (ATP), która ma zastąpić tę przy ulicy Gimnazjalnej. Pomysł jak najbardziej słuszny, ale do jej realizacji, i wtedy, i teraz, mam zastrzeżenia.

Okazało się, że do pierwszego przetargu nie zgłosiła się żadna firma, a do drugiego jedna. Była to ta, którą obstawiałem w tekście „Przetarg na WC" – „Budotechnika" z Pilchowic. W pierwotnym tekście drugiego ogłoszenia nie zmieniły się żadne warunki, ale w trakcie przetargu niektóre zapisy zostały uogólnione. Wymóg posiadania przez ATP wymiarów zewnętrznych 2,50 m x 2,40 m zastąpiono warunkiem, że ma mieć ona powierzchnię nie mniejszą niż 7,50 m^2; mogła być ona zasilana energią elektryczną o napięciu 230V, a nie akurat 380V; podłoga nie musiała być z betonu. Ale na zapytanie, czy są możliwe okładziny elewacyjne z materiałów innych, niż granit, była odpowiedź odmowna. Płyty z czarnego granitu i koniec. Coś w sam raz dla wandali z kamieniem w ręku.

Ponownie poszperałem w internecie i znalazłem ogłoszenie z lipca 2008 Urzędu Miejskiego w Kostrzyniu nad Odrą. Dotyczyło ono także dostawy i montażu ATP (stoi w centrum miasta obok ratusza, przy ruchliwej ulicy). Ale w opisie przedmiotu zamówienia jego autor wymienił tylko podstawowe wymogi, jak wyposażenie w system samoczyszczący, samoczynnie otwierające się drzwi po wrzuceniu monet, dostosowana do pobytu osób niepełnosprawnych, posiadanie odpowiednich instalacji z grzewczą włącznie. Ani słowa o wymiarach fundamentu czy ścian, o minimalnej powierzchni czy akurat takiej czy innej kolorystyce elewacji, jak i materiału na okładzinę zewnętrzną. W zamian za to zaznaczyli, że ATP ma być wykonana z materiałów odpornych na wandalizm i zabezpieczonych przed pomysłowością graficiarzy. Ponadto cena dawała 95% punktów, długość gwarancji 5%. Zgłosiły się dwie firmy. Wygrała firma, która dała ciut wyższą cenę, ale za to 2 lata gwarancji (pokonany 1 rok, w Chojnicach zażyczono co najmniej 5 lat). Kwota zadania to prawie 200 000 zł netto. Poprosiłem zwycięską firmę (jest jednym z dwóch krajowych producentów ATP – tak przynajmniej twierdzi) o garść informacji o swym produkcie. Okazało się, że nic nie wiedzieli o przetargu, a po lekturze ogłoszenia o nim, wyrazili duże zdziwienie jego drobiazgowymi warunkami. Moim zdaniem ich ewentualna oferta zostałaby odrzucona, gdyż powierzchnia zabudowy ich modelu ATP wynosi 6,17 m^2, ściany zewnętrzne są z 8 cm polerowanego żelbetu pokrytego podwójną warstwą lakieru typu „antygraffiti".

Rzuciłem okiem także na treść ustawy pt. „Prawo zamówień publicznych". Znalazłem taki w nim zapis artykułu 29 ust. 2: „Przedmiotu zamówienia nie można opisywać w sposób, który mógłby utrudniać uczciwą konkurencję." Mam poważne podejrzenia, czy w „naszym" przetargu nie nastąpiło złamanie zapisu tegoż artykułu. Poza tym odnoszę wrażenie, że „pierwsze skrzypce" przy pisaniu specyfikacji przetargowej na ATP trzymał architekt miejski. Czy ktoś oprócz mnie także ma mieszane uczucia po tym przetargu?

Jerzy Erdman